Paradoksy pokoju i oporu: Izrael i Palestyna w latach 1977–1988 w świetle analizy Aviego Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje przełomowy okres 1977–1988 na Bliskim Wschodzie, skupiając się na asymetrii Porozumień z Camp David. Autor kontrastuje sukces normalizacji stosunków Izraela z Egiptem, oparty na wymianie ziemi za pokój (Synaj), z niejednoznacznym statusem Palestyńczyków. Podczas gdy Sadat i Begin osiągnęli konkretny traktat pokojowy, kwestia Zachodniego Brzegu i Gazy została ujęta w formie „umowy niekompletnej". Rozdźwięk między izraelską wizją autonomii administracyjnej a palestyńskimi dążeniami do suwerenności stał się fundamentem przyszłych napięć. Analiza wskazuje, że uznanie przeciwnika za partnera negocjacyjnego było krokiem milowym, jednak brak precyzyjnych definicji celu końcowego w sprawie palestyńskiej utrwalił strukturalny konflikt w regionie.

The text analyzes the breakthrough period of 1977–1988 in the Middle East, focusing on the asymmetry of the Camp David Accords. The author contrasts the success of the normalization of relations between Israel and Egypt, based on a land-for-peace exchange (Sinai), with the ambiguous status of the Palestinians. While Sadat and Begin achieved a concrete peace treaty, the issue of the West Bank and Gaza was framed as an 'incomplete agreement.' The gap between the Israeli vision of administrative autonomy and Palestinian aspirations for sovereignty became the foundation for future tensions. The analysis indicates that recognizing the opponent as a negotiating partner was a milestone; however, the lack of precise definitions regarding the end goal in the Palestinian case entrenched structural conflict in the region.

Artykuł analizuje okres 1977–1988 jako kluczowe laboratorium polityczne, które obaliło mit o konieczności emocjonalnego pojednania jako warunku trwałego pokoju. Autor

stawia tezę, że sukces traktatu egipsko-izraelskiego z Camp David nie wynikał z sympatii stron, lecz z racjonalnej wymiany terytorium za bezpieczeństwo i zmiany struktury interesów obu państw. Ten model okazał się jednak nieprzenoszalny na grunt konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Podczas gdy spór z Egiptem miał charakter klasycznie międzypaństwowy, kwestia palestyńska została zdefiniowana przez tożsamość, religię i głębokie zakorzenienie w historycznej narracji o Ziemi Izraela (Eretz Israel). Analiza dowodzi, że militarna eliminacja struktur OWP w Libanie czy administracyjne zarządzanie okupacją nie rozwiązały problemu, gdyż jedynie zastąpiły jednych aktorów przemocy drugimi i skonsolidowały palestyńską tożsamość narodową. W konsekwencji autor wykazuje, że droga do późniejszych porozumień z Oslo nie była aktem dobrej woli, lecz rezultatem strategicznego wyczerpania wszystkich alternatyw: ani totalna dominacja militarna Izraela, ani walka zbrojna Palestyńczyków nie przyniosły rozstrzygnięcia.

SŁOWA KLUCZOWE

paradoksy pokoju i oporu | analiza Aviego Shlaima | konflikt izraelsko-palestyński | porozumienia z Camp David | asymetria konfliktu | polityka osadnicza Gusz Emunim | legitymizacja partnera negocjacyjnego | teoria spoilerów w procesach pokojowych | pierwsza intifada | strategiczne zobowiązanie | model wartości świętych | umowa niekompletna | strefa możliwego porozumienia ZOPA | performatywny paradoks władzy

Asymetria Camp David: uznanie państwa kontra status Palestyńczyków

Pokój z Egiptem, wojna o Palestynę: Camp David, Likud, Gusz Emunim, Liban i narodziny pierwszej intifady

Rok 1977 przyniósł na Bliskim Wschodzie konfigurację, która jeszcze kilka lat wcześniej wydawałaby się niemal paradoksalna. W Izraelu po raz pierwszy od powstania państwa władzę utracił obóz Partii Pracy, a premierem został Menachem Begin – polityczny spadkobierca rewizjonistycznego syjonizmu Włodzimierza Żabotyńskiego, ideowo znacznie silniej niż jego

poprzednicy przywiązany do historycznego pojęcia Eretz Israel. W tym samym czasie w Egipcie Anwar as-Sadat, przywódca państwa, które cztery lata wcześniej zaatakowało Izrael, rozpoczął najbardziej radykalną ofensywę dyplomatyczną w dotychczasowych dziejach konfliktu. 20 listopada 1977 roku wystąpił przed izraelskim Knesetem. Sam ten gest miał znaczenie porównywalne z traktatem: prezydent największego państwa arabskiego przybył do Jerozolimy i uznał izraelskich polityków nie za przejściowych administratorów bytu, który należy zlikwidować, lecz za partnerów w negocjacjach nad przyszłym porządkiem regionalnym. Był to przełom antropologiczny równie istotny, co dyplomatyczny.

Długotrwały konflikt karmi się bowiem nie tylko sprzecznością interesów, ale społecznym wytwarzaniem obrazu przeciwnika jako aktora ontologicznie obcego. Gordon Allport oraz późniejsi badacze hipotezy kontaktu wskazywali, że bezpośrednia interakcja może osłabiać stereotypizację, o ile towarzyszą jej określone warunki: równość stron, wspólny cel i wsparcie instytucjonalne.

Dyplomacja Sadata była analogicznym ruchem na poziomie państwowym: przeciwnik, który przez dekady istniał głównie jako cel wojskowy, został publicznie uznany za uczestnika rozmowy. Nie oznaczało to sympatii ani rezygnacji z egipskich roszczeń. Przeciwnie – Sadat wykorzystał symboliczne uznanie Izraela właśnie po to, by wzmocnić argument o konieczności zwrotu Synaju. W teorii negocjacji jego strategia była przykładem rozdzielenia problemu uznania od kwestii dystrybucji.

Izrael otrzymywał to, czego poszukiwał od 1948 roku – publiczną akceptację ze strony centralnego państwa arabskiego – podczas gdy Egipt żądał odzyskania terytorium utraconego w 1967 roku. Była to klasyczna wymiana: bezpieczeństwo i normalizacja za ziemię. Jednak gdy negocjacje obejmowały również Zachodni Brzeg i Gazę, ta prostota znikała. Synaj przed 1967 rokiem należał do suwerennego Egiptu; Zachodni Brzeg i Gaza były natomiast areną sporu o samą naturę przyszłej palestyńskiej suwerenności. Można było zatem zwrócić Egiptowi egipskie terytorium, lecz znacznie trudniej było ustalić, komu, na jakiej podstawie i w jakiej formie politycznej Izrael miałby przekazać ziemie zamieszkane przez Palestyńczyków. Porozumienia z Camp David z września 1978 roku odzwierciedliły tę dysproporcję. Negocjacje prowadzone przez Sadata i Begina przy intensywnym udziale Jimmy'ego Cartera zakończyły się dwoma ramowymi dokumentami. Pierwszy dotyczył pokoju na Bliskim Wschodzie; proponował pięcioletni okres przejściowy dla Zachodniego Brzegu i Gazy, ustanowienie wybranej władzy samorządowej oraz negocjacje dotyczące statusu ostatecznego. Drugi stworzył podstawę traktatu egipsko-izraelskiego. Dokumentacja amerykańska potwierdza, że w projekcie palestyńskim zakładano zastąpienie izraelskiego rządu wojskowego samorządem mieszkańców oraz udział Palestyńczyków w rozmowach nad ich przyszłym statusem, lecz rozwiązanie to nie ustanawiało automatycznie państwa palestyńskiego.

Ta różnica jest kluczem do oceny historycznego znaczenia Camp David.

W sprawie egipskiej strony negocjowały o celu jasno zdefiniowanym: zakończeniu wojny, wycofaniu Izraela z Synaju, bezpieczeństwie granicy i normalizacji. W sprawie palestyńskiej negocjowano przede wszystkim mechanizm przejściowy, pozostawiając nierozstrzygnięte pytanie, dokąd to przejście ma prowadzić.

Pokój jako wynik kalkulacji interesów, a nie emocji

Begin jednoznacznie odróżniał autonomię administracyjną od suwerenności. W dokumentach z późniejszych rozmów podkreślał, że Camp David nie przewidywał powstania państwa palestyńskiego ani nawet jego „zalążka", lecz jedynie samorząd mieszkańców Judei, Samarii i Gazy.

W tym miejscu objawia się znany z teorii instytucjonalnej problem umowy niekompletnej. Kontrakt może celowo pozostawiać najtrudniejsze kwestie do późniejszego rozstrzygnięcia, gdyż próba ich natychmiastowego rozwiązania mogłaby uniemożliwić jakiekolwiek porozumienie. Jest to często podejście racjonalne. Niekompletność może jednak stać się źródłem przyszłego konfliktu, jeżeli strony podpisują ten sam dokument, przypisując mu odmienne trajektorie. Dla jednej autonomia jest etapem prowadzącym do pełnej samodzielności; dla drugiej – stabilnym sposobem zarządzania ludnością bez rezygnacji z nadrzędnej kontroli terytorialnej.

Problem ten powróci później z jeszcze większą siłą w Oslo. Camp David można traktować jako jego odległego instytucjonalnego poprzednika: najpierw ustanowić samorząd i okres przejściowy, kwestie suwerenności odłożyć na bok, a następnie pozwolić przyszłym negocjacjom rozstrzygnąć status końcowy. Taka konstrukcja działa jednak tylko wtedy, gdy istnieje wystarczające zaufanie, że czas przejściowy nie zostanie wykorzystany do jednostronnej zmiany rzeczywistości.

Dla Begina rozróżnienie pomiędzy Synajem a Zachodnim Brzegiem było zasadnicze. Przywódca prawicy był zdolny zgodzić się na pełne wycofanie z Synaju, ponieważ nie uważał półwyspu za część historycznego rdzenia żydowskiej ojczyzny w takim stopniu jak Judei i Samarii. Dokumentacja dyplomatyczna pokazuje, że już pod koniec 1977 roku rozważał całkowity odwrót do międzynarodowej granicy egipskiej przy zachowaniu szczególnych gwarancji bezpieczeństwa. Jednocześnie dla Zachodniego Brzegu proponował model samorządu, który pozostawiał kwestie suwerenności otwarte i zachowywał izraelską odpowiedzialność za bezpieczeństwo. Oznacza to, że ideologia nie wyklucza kompromisu w ogóle, lecz określa hierarchię dóbr podlegających negocjacji.

Begin mógł oddać Synaj, zlikwidować tamtejsze żydowskie osiedla i podpisać pokój z państwem, przeciwko któremu walczył przez dziesięciolecia. Znacznie trudniej było mu jednak zaakceptować

pełną palestyńską suwerenność w Judei i Samarii. W modelu wartości świętych kompromis jest bowiem selektywny: aktor może wykazywać się niezwykłą elastycznością wobec interesu strategicznego, pozostając jednocześnie niemal nieugiętym w kwestii dobra powiązanego z tożsamością.

26 marca 1979 roku Egipt i Izrael podpisały w Waszyngtonie traktat pokojowy. Zakładał on zakończenie stanu wojny, wycofanie izraelskich wojsk i ludności cywilnej z Synaju, przywrócenie egipskiej suwerenności oraz normalizację stosunków, obejmującą wymianę ambasadorów oraz współpracę gospodarczą i komunikacyjną. Proces realizacji traktatu dowiódł, że nawet głęboki konflikt terytorialny może zostać rozwiązany, jeśli strony zaakceptują jego cenę. Izrael wycofał się z całego Synaju, a w 1982 roku ewakuował również osadę Jamit, mimo sprzeciwu części własnych obywateli.

Dla teorii pokoju był to przypadek o ogromnym znaczeniu. Państwa, które wielokrotnie prowadziły ze sobą wojny, nie były skazane na wieczną wrogość. Konflikt egipsko-izraelski nie zniknął dlatego, że obie społeczności nagle zaczęły się lubić, lecz dlatego, że ustanowiono stabilny układ wzajemnych korzyści i kosztów. Egipt odzyskał terytorium; Izrael natomiast usunął z aktywnego frontu najpotężniejszą armię arabską i uzyskał uznanie.

Pokój jako zmiana struktury interesów

Stany Zjednoczone zapewniły zachęty ekonomiczne, pomoc wojskową oraz gwarancje, które pozwoliły zminimalizować ryzyko transformacji. Pokój był więc nie aktem emocjonalnego pojednania, lecz nową instytucją bezpieczeństwa. Porozumienia z Camp David potwierdziły realistyczną intuicję: trwały pokój nie musi wynikać z przyjaźni. Wystarczy, że zmienia strukturę interesów.

Egipt po odzyskaniu Synaju stracił główne powody do prowadzenia wojny z Izraelem, natomiast Izrael, uzyskując pokój z Kairem, radykalnie zmniejszył ryzyko wielofrontowego starcia konwencjonalnego. Układ zaczął się sam wzmacniać, gdyż jego zerwanie stawało się dla obu stron coraz bardziej kosztowne.

Sukces ten zmienił jednak równowagę w konflikcie palestyńskim. Wyeliminowanie Egiptu z aktywnego frontu antyizraelskiego zmniejszyło konwencjonalną presję militarną na Izrael, a Palestyńczycy utracili nadzieję na wielką wojnę arabską, która mogłaby zasadniczo zmienić ich położenie. Pokój państwowy zwiększył stabilność regionu, ale jednocześnie uczynił konflikt

izraelsko-palestyński bardziej asymetrycznym. Jest to przykład sytuacji, w której rozwiązanie jednego podsystemu konfliktu zmienia układ sił w innym.

Sadat zapłacił za swoją politykę wysoką cenę regionalną. Egipt został czasowo odizolowany przez znaczną część świata arabskiego, a siedzibę Ligi Arabskiej przeniesiono z Kairu. 6 października 1981 roku prezydent został zamordowany przez ekstremistów islamskich podczas parady wojskowej. Historia ponownie obnażyła problem "kosztu wewnętrznego weta": przywódca może zawrzeć racjonalny układ międzynarodowy, lecz jego legitymizacja polityczna w części własnego społeczeństwa może zostać zniszczona przez sam fakt zawarcia kompromisu.

Równolegle zmieniał się Izrael. Zwycięstwo Likudu w maju 1977 roku, nazywane w izraelskiej historii mahapach – przewrotem – nie było jedynie zmianą gabinetu. Kończyło ono wielodekadową dominację ruchu pracy, sięgającą okresu przedpaństwowego. Wyrażało bunt przeciwko establishmentowi Mapai i Partii Pracy oraz odzwierciedlało przesunięcia w strukturze klasowej, kulturowej i etnicznej izraelskiego społeczeństwa. Kluczową częścią nowej koalicji stali się wyborcy mizrachi i sefardyjscy, którzy w dominującym porządku aszkenazyjskiej lewicy często odczuwali marginalizację społeczno-ekonomiczną i kulturową. Teoria podziałów politycznych Lipseta i Rokkana sugeruje, że systemy partyjne utrwalają historyczne konflikty społeczne, lecz z czasem wyłaniają się nowe osie mobilizacji. W Izraelu klasyczny podział lewica-prawica zaczął stopniowo łączyć kwestie terytorium, religii i bezpieczeństwa z pochodzeniem społecznym oraz stosunkiem do elit państwowych. Zwycięstwa Likudu nie można więc wyjaśniać wyłącznie pytaniem o Zachodni Brzeg.

Osadnictwo jako narzędzie blokowania kompromisu terytorialnego

Polityka osadnicza stała się jednym z najbardziej charakterystycznych pól, na których nowa władza mogła przekształcić ideologię w przestrzeń. Kluczową rolę odegrał tu Gusz Emunim – „Blok Wiernych” – ruch religijno-syjonistyczny powstały w 1974 roku, w cieniu traumy wojny Jom Kippur. Jego aktywiści interpretowali wynik wojny sześciodniowej nie tylko jako sukces militarny, lecz jako wydarzenie o głębokim znaczeniu religijnym i historycznym. Judea i Samaria były dla nich integralną częścią Ziemi Izraela, a osadnictwo sposobem urzeczywistniania narodowo-religijnego obowiązku. Analizy ruchu wskazują, że jednym z jego głównych celów było blokowanie terytorialnych kompromisów poprzez zakładanie żydowskich wspólnot na terenach zajętych w 1967 roku. Kampania wokół Sebastii z połowy lat siedemdziesiątych obrazuje strategię tego ruchu: aktywiści wielokrotnie próbowali ustanowić placówkę osadniczą w pobliżu Nablusu, mimo braku

pełnej zgody władz. Konfrontację z państwem łączyli jednak z głęboką identyfikacją z samym państwem żydowskim. Nie był to klasyczny ruch antysystemowy; Gusz Emunim dążył raczej do tego, by instytucje państwowe zaczęły realizować – w jego mniemaniu – prawdziwe historyczne powołanie syjonizmu.

To rozróżnienie ma istotne znaczenie dla socjologii radykalizmu. Ruch może kontestować decyzje rządu, nie podważając jednocześnie legitymizacji państwa. Powstaje wówczas szczególna forma obywatelskiego nieposłuszeństwa, w której uczestnicy twierdzą, że bronią fundamentalnej zasady konstytutywnej wspólnoty przeciwko doraźnym decyzjom instytucji. Gdy prawo państwowe i religijne zaczynają wskazywać odmienne obowiązki, pojawia się konflikt lojalności, który narastał z każdą kolejną próbą ewakuacji osiedli. Po zwycięstwie Likudu struktura możliwości politycznych ruchu osadniczego zmieniła się radykalnie. Badania Cambridge wskazują, że o ile od 1974 roku Gusz Emunim naciskał na szerokie osadnictwo w całej Ziemi Izraela, o tyle po dojściu Likudu do władzy w 1977 roku polityka państwa zaczęła znacznie silniej wspierać rozszerzanie programu poza wcześniejszą geografię bezpieczeństwa planu Allona. Zmiana ta miała charakter jakościowy.

Osadnictwo Partii Pracy można było postrzegać jako selektywną strategię bezpieczeństwa: Dolina Jordanu, okolice Jerozolimy i wybrane obszary o znaczeniu wojskowym. Nowa koncepcja traktowała natomiast rozproszenie żydowskich osiedli wśród palestyńskich skupisk ludności jako wartość samą w sobie. Geografia miała stworzyć sytuację, w której polityczny podział terytorium stanie się coraz trudniejszy. W teorii strategicznego zobowiązania jest to polityka "wiązania rąk". Państwo może świadomie kreować okoliczności zwiększające koszt przyszłego ustępstwa. Im więcej obywateli żyje poza granicą, która miałaby kiedyś oddzielać dwa państwa, tym trudniejsza politycznie staje się decyzja o wycofaniu. Thomas Schelling zwracał uwagę, że aktor negocjacyjny może zwiększać wiarygodność własnej pozycji poprzez ograniczenie własnej przyszłej swobody ruchu. Osadnictwo ma właśnie taki potencjał: przekształca możliwość dyplomatyczną w problem społeczny.

Przykład Synaju dowiódł jednak, że osiedle nie jest barierą absolutną. Begin ewakuował mieszkańców Jamit, gdy uznał, że wartością nadrzędną jest traktat z Egiptem. Tym samym izraelska polityka końca lat siedemdziesiątych tworzy fascynujący kontrast: ten sam rząd przyspieszał osadnictwo na Zachodnim Brzegu i usuwał je z Synaju. Różnica nie wynikała więc z uniwersalnej zasady „nigdy nie oddamy ziemi zamieszkanej przez Żydów", lecz z odmiennej hierarchii terytoriów i korzyści politycznych.

Pojęcie „Wielkiego Izraela" należy zatem analizować nie tylko jako mapę, lecz jako system znaczeń. Synaj miał wysoką wartość wojskową, ale słabszą wartość biblijno-narodową. Judea i Samaria

posiadały oba te rodzaje znaczenia. Hebron, Betel, Szilo i okolice Jerozolimy nie były z punktu widzenia religijnego syjonizmu zwykłą głębią strategiczną.

Brak legitymizacji partnera jako bariera pokoju

Stanowiły topografię świętej historii. Terytorium przestawało być jedynie przestrzenią państwa, stając się elementem narracji o ciągłości narodu.

W tym kontekście rozwiązanie palestyńskie z Camp David pozostawało martwe. Negocjacje autonomiczne nie doprowadziły do powstania uzgodnionego systemu samorządowego, a OWP nie uczestniczyła w procesie jako partner. To właśnie stanowi jedną z zasadniczych różnic między pokojem egipskim a palestyńskim impasem: Sadat dysponował państwem, którego mandat do zawarcia traktatu był jednoznaczny; Palestyńczycy byli natomiast reprezentowani przez organizację, którą Izrael uznawał za terrorystyczną i odmawiał jej statusu partnera. Pojawia się tu fundamentalny problem legitymizacji negocjatora. Teoria negocjacji zakłada zazwyczaj, że strony wiedzą, kto reprezentuje przeciwnika, jednak w konflikcie izraelsko-palestyńskim przez dekady samo ustalenie strony negocjacyjnej było elementem sporu. Izrael mógł być gotów rozmawiać z Jordanią, lokalnymi notablami czy innymi przedstawicielami mieszkańców, jednocześnie odrzucając OWP. Palestyńczycy z kolei uznawali lokalnych liderów zaakceptowanych przez Izrael za pozbawionych wystarczającej legitymacji narodowej.

Bez uzgodnienia reprezentacji trudno ustalić nawet procedurę rozmów. Paradoks polegał na tym, że próby osłabienia OWP często wzmacniały jej znaczenie symboliczne. Im bardziej Izrael odmawiał Arafatowi statusu partnera politycznego, tym silniej dla części Palestyńczyków uznanie OWP stawało się wyrazem autonomii wobec izraelskiej kontroli oraz patronatu państw arabskich.

Mechanizm ten przypomina teorię reaktancji psychologicznej Jacka Brehma: ograniczenie swobody wyboru może zwiększać atrakcyjność właśnie tej możliwości, którą próbuje się wyeliminować. OWP borykała się jednak z realnym problemem legitymizacji wynikającym z własnej strategii przemocy. Organizacje wchodzące w jej skład dokonywały zamachów i porwań poza bezpośrednim teatrem wojny. Choć palestyńskie pole polityczne nie było jednolite, dla izraelskiego społeczeństwa rozróżnienia między poszczególnymi frakcjami często traciły znaczenie – terroryzm wytwarzał obraz całej palestyńskiej polityki jako problemu bezpieczeństwa.

Z punktu widzenia komunikacji politycznej był to mechanizm katastrofalny. Akt przemocy może skutecznie przyciągnąć uwagę, ale uwaga nie jest równoznaczna z legitymizacją. Zamach potrafi umieścić sprawę na pierwszych stronach gazet, jednocześnie zmieniając ramę interpretacyjną z

„naród domagający się państwa” na „organizację zagrażającą cywilom”. Krótkoterminowa skuteczność informacyjna może więc niszczyć długoterminowy kapitał moralny. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w konsekwencji wypędzenia z Jordanii po Czarnym Wrześniu, centrum działalności OWP przeniosło się do Libanu.

Liban, o kruchej strukturze konfesjonalnej i słabym aparacie państwowym, stał się przestrzenią rywalizacji miejscowych milicji, Syrii, Izraela oraz OWP. Wojna domowa rozpoczęta w 1975 roku stworzyła środowisko, w którym granica między konfliktem libańskim a izraelsko-palestyńskim niemal zanikła. Jest to sytuacja, którą teoria państwa określa jako fragmentację monopolu przemocy. Gdy aparat państwowy nie kontroluje całego terytorium, podmioty zewnętrzne i wewnętrzne budują własne strefy wpływów.

Południowy Liban stał się dla Izraela problemem właśnie dlatego, że funkcjonowały tam formacje zdolne do działań przeciwko północnym regionom kraju. Z perspektywy palestyńskiej był to z kolei jeden z niewielu obszarów pozwalających na autonomiczną działalność zbrojną po utracie Jordanii. W 1981 roku amerykański mediator Philip Habib doprowadził do de facto zawieszenia broni między Izraelem a OWP na froncie libańskim, co jednak nie rozwiązało problemu strategicznego.

Militarny sukces w Libanie a brak politycznego rozwiązania

Administracja Reagana oceniała później, że Izrael obawiał się rosnących zdolności OWP, podczas gdy sama organizacja pozostawała aktywna politycznie i zbrojnie.

3 czerwca 1982 roku w Londynie dokonano zamachu na izraelskiego ambasadora Shlomo Argova. Wydarzenie to stało się bezpośrednim katalizatorem izraelskiej operacji militarnej. Warto jednak zauważyć, że atak przeprowadzili ludzie związani z organizacją Abu Nidala – ugrupowaniem skrajnie wrogim wobec Arafata i głównego nurtu OWP. Amerykańskie dokumenty podkreślają, że choć zamach Argova wywołał inwazję, to samo ugrupowanie Abu Nidala było przeciwnikiem kierownictwa OWP.

Jest to istotne dla analizy przyczynowej. Państwo może mieć rzeczywiste powody do walki z organizacją zbrojną, lecz bezpośredni incydent użyty jako casus belli nie musi być przez tę konkretną organizację spowodowany. Nie oznacza to, że OWP nie prowadziła wcześniej działań przeciwko Izraelowi; oznacza jedynie, że nie należy retrospektywnie zlewać wszystkich palestyńskich organizacji w jednego aktora. Jest to ten sam błąd analityczny, który popełniano wcześniej, traktując „Arabów” jako jedną stronę konfliktu.

6 czerwca 1982 roku Izrael wkroczył do Libanu w ramach operacji „Pokój dla Galilei". Oficjalne uzasadnienie skupiało się na bezpieczeństwie północnych obszarów kraju i usunięciu zagrożenia ze strony palestyńskich formacji. Operacja szybko jednak przekroczyła wymiar ograniczonej strefy bezpieczeństwa, prowadząc izraelskie wojska aż do przedmieść Bejrutu. Administracja Reagana odnotowywała, że siły izraelskie kontynuowały natarcie ku kontrolowanemu przez OWP Zachodniemu Bejrutowi, co wywołało w rządzie USA poważny spór o to, jak silny powinien być nacisk na Izrael. Wojna libańska ujawniła rozdźwięk pomiędzy celem deklarowanym, operacyjnym a politycznym. Dla obrony miejscowości na północy wystarczyło by bowiem odsunięcie sił OWP od granicy.

Zniszczenie struktur organizacji w Bejrucie i próba przebudowy libańskiego układu politycznego były przedsięwzięciem znacznie szerszym. Ariel Szaron, jako minister obrony, stał się głównym architektem tej strategicznej ambicji. W teorii wojny mamy tu do czynienia z klasycznym niebezpieczeństwem mission creep: misja rozpoczęta w ograniczonym celu rozszerza się, gdy sukcesy militarne stwarzają okazję do realizacji szerszych celów politycznych. Dzieje się tak szczególnie często, gdy wojsko uzyskuje przewagę, a koszt marginalny dalszego natarcia wydaje się niewielki. Problem ujawnia się później, gdy zdobycze terytorialne trzeba przekształcić w stabilny porządek polityczny. Izrael potrafił zadać OWP ogromny cios militarny, lecz znacznie trudniejsze okazało się skonstruowanie trwałego ładu libańskiego odpowiadającego jego interesom.

Bejrut został oblężony, a latem 1982 roku Stany Zjednoczone prowadziły intensywne negocjacje w celu wyprowadzenia palestyńskich bojowników. Ostatecznie PLO zgodziła się na ewakuację z Bejrutu pod nadzorem wielonarodowym; proces zakończono na początku września. W wymiarze militarnym było to zwycięstwo Izraela. Organizacja, która przez lata budowała w Libanie quasi-państwową infrastrukturę, została wypchnięta daleko od izraelskich granic, a jej kierownictwo przeniosło się głównie do Tunisu.

W wymiarze politycznym rezultat okazał się znacznie bardziej niejednoznaczny. OWP przetrwała jako organizacja, zaś oddalenie jej dowództwa od terytoriów palestyńskich przyczyniło się później do wzrostu znaczenia lokalnych elit Zachodniego Brzegu i Gazy.

14 września 1982 roku zamordowano wybranego na prezydenta Libanu Baszira Dżemajela, chrześcijańskiego przywódcę wspieranego przez Izrael. Wojska izraelskie wkroczyły następnie do Zachodniego Bejrutu. Dwa dni później milicje falangistowskie weszły do obozów uchodźców Sabra i Szatila, dokonując masakry palestyńskich i innych cywilów. Bezpośrednimi sprawcami zabójstw byli członkowie libańskich formacji chrześcijańskich, a nie izraelscy żołnierze. To rozróżnienie jest konieczne dla historycznej rzetelności, choć nie znosi ono kwestii odpowiedzialności pośredniej.

Izrael kontrolował teren, dopuścił falangistów do obozów i wiedział o ryzyku odwetu po zabójstwie Dżemajela. Masowe protesty społeczne w Izraelu doprowadziły do ustanowienia państwowej komisji śledczej pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Icchaka Kahana. Komisja uznała, że Ariel Szaron ponosi osobistą odpowiedzialność za zignorowanie niebezpieczeństwa rozlewu krwi i zaleciła jego usunięcie z funkcji ministra obrony. Sam izraelski Kneset w biograficznym opracowaniu Szarona przypomina właśnie to ustalenie. Sprawa Sabry i Szatili jest przykładem wielopoziomowej odpowiedzialności, omawianej wcześniej przy roku 1948. Bezpośredni sprawca, podmiot kontrolujący teren, polityk dopuszczający do przewidywalnego ryzyka i organizacja nie zapobiegająca przemocy nie ponoszą identycznego rodzaju odpowiedzialności. Prawo i etyka potrzebują właśnie dlatego kategorii sprawstwa bezpośredniego, współudziału, zaniedbania oraz odpowiedzialności dowódczej.

Politycznie istotne było również to, że izraelskie społeczeństwo nie zareagowało jednomyślnym poparciem dla wojny. Ogromna demonstracja w Tel Awiwie po masakrze oraz rozwój ruchu Pokój Teraz obnażyły głębokie zróżnicowanie wewnętrzne kraju. Źródła izraelskie wspominają o protestach setek tysięcy osób żądających wyjaśnienia odpowiedzialności za wydarzenia w obozach.

Ten fakt jest kluczowy dla całego artykułu. "Izrael" nie jest jednym umysłem. Podobnie jak "Palestyna" nie jest jednym umysłem.

Efekt substytucji i strukturalne przyczyny intifady

W każdym społeczeństwie współistnieją partie, organizacje społeczne, ruchy religijne, wojsko, media, sądy, intelektualiści i grupy protestu. Analiza oparta wyłącznie na kategoriach narodowych zbyt łatwo przekształca odpowiedzialność polityczną w etniczną. Tymczasem jedna z najważniejszych osi konfliktu przebiega nie tylko między Izraelczykami a Palestyńczykami, lecz wewnątrz obu tych społeczeństw: pomiędzy różnymi wizjami bezpieczeństwa, sprawiedliwości, religii i kompromisu.

Wojna w Libanie przyniosła dodatkowy, niezamierzony skutek o wielkim znaczeniu historycznym. Osłabienie OWP nie wyeliminowało zbrojnego zagrożenia na północnej granicy raz na zawsze. W politycznej próżni południowego Libanu – pod wpływem izraelskiej okupacji, irańskiej rewolucji, działalności Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej oraz mobilizacji libańskich szyitów – wyłonił się Hezbollah. Państwo może zatem rozbić jednego przeciwnika, jednocześnie tworząc warunki społeczne dla powstania innego, lepiej zakorzenionego lokalnie. Jest to klasyczny przykład efektu substytucji w konflikcie asymetrycznym: jeśli źródłem mobilizacji jest nie tylko konkretna

organizacja, ale głębsze niezadowolenie społeczne, usunięcie tej pierwszej nie znosi popytu politycznego na opór. Struktura może wygenerować nowego dostawcę przemocy.

Analogiczny mechanizm odegrał później rolę w relacji między osłabieniem świeckiej OWP a wzrostem Hamasu. W połowie lat osiemdziesiątych konflikt izraelsko-palestyński znalazł się w osobliwym punkcie. Egipt pozostawał poza wojną, a OWP, wyrzucona z Bejrutu, działała z odległego Tunisu. Izrael dysponował zdecydowaną przewagą wojskową; Zachodni Brzeg i Gaza znajdowały się pod jego kontrolą od niemal dwudziestu lat. Na pierwszy rzut oka mógł to być szczyt skuteczności strategii zarządzania konfliktem.

Tymczasem zaczynało działać inne zjawisko: normalizacja okupacji dla okupującego i denormalizacja okupacji dla okupowanego. Dla izraelskiej administracji kontrola terytoriów stawała się stopniowo rutyną biurokratyczną. Przepustki, konfiskaty, decyzje planistyczne, administracja wojskowa, osiedla i procedury bezpieczeństwa tworzyły system codziennego zarządzania. Dla Palestyńczyków ta sama rutyna oznaczała wieloletnie doświadczenie braku suwerenności.

Michel Foucault zwracał uwagę, że nowoczesna władza nie operuje wyłącznie spektakularną przemocą, lecz działa poprzez procedury, klasyfikacje, dokumenty, kontrolę przestrzeni i regulację codziennego ruchu. Okupacja trwająca kilka tygodni jest doświadczeniem wojskowym; okupacja trwająca dwadzieścia lat staje się instytucją społeczną. Wówczas konflikt przenosi się z pola bitwy w sferę stosunków pracy, prawa własności, edukacji, dostępu do dróg i kontaktu z urzędnikiem. To właśnie ten poziom pozwala zrozumieć wybuch pierwszej intifady.

8 grudnia 1987 roku w Strefie Gazy doszło do wypadku drogowego – izraelska ciężarówka wojskowa zderzyła się z pojazdem przewożącym Palestyńczyków, co doprowadziło do śmierci czterech mieszkańców obozu Dżabalija. Następnego dnia wybuchły gwałtowne demonstracje, które szybko rozprzestrzeniły się na Zachodni Brzeg i Wschodnią Jerozolimę. ONZ opisuje początek intifady jako masową mobilizację wynikającą ze społecznego sprzeciwu wobec wieloletniej okupacji. Sam wypadek nie był więc przyczyną w pełnym tego słowa znaczeniu; był jedynie wyzwalaczem. W socjologii rewolucji i protestu należy odróżniać trigger od przyczyny strukturalnej. Iskra wyjaśnia moment zapłonu, ale nie wyjaśnia obecności materiału palnego. Według opracowań ONZ warunki sprzyjające wybuchowi stanowiły: długotrwała okupacja, konfiskaty ziemi, rozwój osadnictwa i ograniczenia wolności obywatelskich.

Pierwsza intifada różniła się od wcześniejszej strategii palestyńskiej. Początkowo nie była zarządzana przez emigracyjne kierownictwo OWP w Tunisie, lecz stanowiła w dużej mierze oddolną mobilizację społeczeństwa: młodych ludzi, robotników, kupców, kobiet, organizacji zawodowych i

komitetów lokalnych. Stosowano strajki, bojkoty ekonomiczne, odmowę płacenia części podatków oraz rzucanie kamieni; występowała również przemoc skierowana przeciw Izraelczykom i osobom oskarżanym o współpracę. ONZ definiuje tę mobilizację jako społeczną rebelię angażującą szerokie warstwy populacji.

Dla teorii ruchów społecznych był to moment kluczowy, gdyż palestyńska polityka przestała być utożsamiana wyłącznie z uzbrojonymi organizacjami działającymi z Jordanii, Libanu czy Tunisu. Centrum sprawstwa powróciło na Zachodni Brzeg i do Gazy. Palestyńczycy żyjący pod okupacją stali się podmiotem polityki, a nie jedynie ludnością reprezentowaną przez zewnętrzny ośrodek. Michel de Certeau pisał o taktykach słabszych, którzy – nie dysponując strategiczną kontrolą przestrzeni – wykorzystują codzienne praktyki do obchodzenia struktur narzuconych przez silniejszego. Intifada zawierała wiele takich elementów: sklep stawał się miejscem oporu poprzez strajk, podatek – poprzez odmowę zapłaty, a produkt – poprzez bojkot.

Strukturalny opór społeczeństwa wymusza polityczny pragmatyzm

Szkoła, meczet, ulotka czy komitet sąsiedzki mogą pełnić funkcję polityczną. Władza wojskowa dysponuje przewagą siły, jednak realna kontrola społeczna wymaga współpracy milionów ludzi w ich codziennych zachowaniach. Istnieje zatem istotna różnica między pokonaniem armii a zarządzaniem społeczeństwem. Armię można rozbić w jednej kampanii; społeczeństwo natomiast może kontynuować opór w sposób rozproszony, gdyż nie posiada jednego centrum dowodzenia, którego zniszczenie kładłoby kres konfliktowi. James C. Scott nazywał podobne działania "bronią słabych": opór nie zawsze przybiera formę otwartego powstania, lecz może przejawiać się w tysiącach drobnych aktów nieposłuszeństwa. Izrael stanął przed problemem, którego nie rozwiązywała przewaga konwencjonalna.

Czołg, samolot i nowoczesny wywiad są niezwykle skuteczne przeciwko regularnej armii, lecz znacznie mniej użyteczne w starciu ze strajkiem sklepikarzy, demonstracjami młodzieży czy bojkotem administracyjnym. Im silniejsza stawała się odpowiedź siłowa, tym większe ryzyko, że obrazy starć z ludnością cywilną będą niszczyć międzynarodową legitymizację kontroli. W perspektywie teorii władzy Gene'a Sharpa masowe nieposłuszeństwo działa poprzez ograniczanie dostępu do społecznych źródeł władzy. Aparat państwowy może dysponować przemocą, lecz do funkcjonowania potrzebuje rutynowej współpracy społeczeństwa. Intifada nie była czystym ruchem non-violence i nie powinna być idealizowana, ale zawierała w sobie znacznie szerszy repertuar oporu społecznego niż wcześniejszy model palestyńskiej walki transgranicznej. Dla Izraela intifada

stała się nie tylko kryzysem bezpieczeństwa, ale "kryzysem interpretacji". Jeśli problem palestyński był przede wszystkim kwestią terroryzmu organizowanego przez OWP z zagranicy, to usunięcie organizacji najpierw z Jordanii, a potem z Libanu powinno znacząco wyciszyć konflikt.

Tymczasem rebelia wybuchła w samych terytoriach okupowanych. Oznaczało to, że źródło oporu tkwi głębiej niż w strukturach konkretnej organizacji. To jedno z najważniejszych odkryć politycznych całej epoki: Palestynę można było pozbawić armii, lecz nie można było pozbawić Palestyńczyków politycznego problemu własnej bezpaństwowości. Im skuteczniej Izrael eliminował kolejne militarne centra przeciwnika, tym bardziej widoczny stawał się strukturalny charakter konfliktu. Intifada wpłynęła również na OWP. Kierownictwo Arafata zrozumiało, że lokalny ruch może wytworzyć własną reprezentację, jeśli organizacja emigracyjna nie zaproponuje strategii politycznej odpowiadającej nowej sytuacji. Powstała więc presja na transformację OWP z ruchu definiowanego głównie przez walkę o całą historyczną Palestynę w organizację gotową negocjować państwo na części terytorium.

W listopadzie 1988 roku Palestyńska Rada Narodowa obradująca w Algierze dokonała zwrotu, który interpretuje się jako przejście do pragmatycznego rozwiązania dwupaństwowego: przyjęcie rezolucji 242 i 338, uznanie politycznej realności Izraela oraz odejście od terroryzmu jako oficjalnego instrumentu polityki. Historyczna oś tego twierdzenia jest zasadna, choć poszczególne akty uznania rozwijały się etapami w listopadzie i grudniu 1988 roku. Znaczenie tej transformacji trudno przecenić.

Jeżeli Palestyńczycy akceptowali państwo na Zachodnim Brzegu i w Gazie ze Wschodnią Jerozolimą jako centrum politycznym, oznaczało to faktyczną zgodę na państwowość na około jednej piątej obszaru dawnego Mandatu Palestyny. Z perspektywy klasycznego palestyńskiego nacjonalizmu był to ogromny kompromis historyczny. Z perspektywy izraelskiej nadal pozostawało jednak pytanie o wiarygodność OWP, terroryzm, bezpieczeństwo i prawdziwy charakter długoterminowych intencji Arafata.

Teoria sygnalizacji wyjaśnia, dlaczego takie przesunięcia są trudne do zaakceptowania przez przeciwnika. Jeżeli przez lata aktor deklarował cel maksymalistyczny, późniejsze umiarkowanie może zostać zinterpretowane jako autentyczna zmiana albo jako taktyczna manipulacja. Strona, która nie ufa przeciwnikowi, zazwyczaj wybierze tę drugą interpretację. Właśnie dlatego gesty pokojowe muszą być nie tylko rzeczywiste, ale przede wszystkim wiarygodne.

Tożsamość i struktura jako bariery kompromisu

Po stronie izraelskiej pod koniec lat osiemdziesiątych silną pozycję zachowywał Icchak Szamir. Shlaim ukazuje go jako polityka głęboko sceptycznego wobec palestyńskiej moderacji i ideologicznie przywiązanego do koncepcji Wielkiego Izraela. To zderzenie stanie się centralnym punktem następnej epoki: OWP zaczyna akceptować logikę podziału właśnie wtedy, gdy izraelska prawica coraz silniej zakorzenia własną politykę w przekonaniu, że strategiczne wycofanie z Judei i Samarii stanowiłoby zagrożenie. W tle narastał dodatkowy proces: narodziny islamistycznej alternatywy dla świeckiej OWP. W 1987 roku, u progu intifady, wyłonił się Hamas, wyrastający z palestyńskiej gałęzi Bractwa Muzułmańskiego. Jego rozwój wprowadził do konfliktu nową rywalizację o reprezentację Palestyńczyków. Podczas gdy OWP zmierzała ku stopniowemu pragmatyzmowi i uznaniu rozwiązania dwupaństwowego, Hamas zaproponował model znacznie bardziej maksymalistyczny, oparty na religijno-narodowej walce.

Oznacza to, że umiarkowanie jednego aktora nie musi automatycznie prowadzić do umiarkowania całego systemu. Teoria konkurencji politycznej przewiduje, że gdy główna organizacja przesuwa się ku centrum, pozostawia przestrzeń dla konkurenta mobilizującego tych niezadowolonych z kompromisu. Proces pokojowy może zatem paradoksalnie wzmacniać ekstremistów, jeśli potrafią oni przedstawić ustępstwa jako zdradę.

Mechanizm ten działa symetrycznie na poziomie struktury, choć nie oznacza to symetrii zasobów. Jeśli izraelska lewica proponuje kompromis terytorialny, prawica może mobilizować wyborców przeciwko „oddawaniu ziemi terrorystom". Analogicznie, jeśli OWP uznaje Izrael, Hamas może mobilizować Palestyńczyków uznających taką decyzję za rezygnację z praw historycznych.

Negocjatorzy mają zatem nie tylko przeciwnika po drugiej stronie stołu, ale również „spoilerów" we własnym obozie. Stephen Stedman rozwinął później teorię spoilerów właśnie dla procesów pokojowych: aktorzy przekonani, że porozumienie zagraża ich interesom lub wartościom, mogą świadomie używać przemocy do jego wykolejenia. Konflikt izraelsko-palestyński dostarczył później wielu dramatycznych przykładów tej prawidłowości, jednak lata osiemdziesiąte stworzyły już instytucjonalne warunki dla jej działania. Można zatem odczytać okres 1977–1988 jako dekadę wielkiego paradoksu.

Największy przełom pokojowy w historii konfliktu izraelsko-arabskiego zbiegł się z pogłębianiem konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Izrael udowodnił na Synaju, że potrafi oddać zdobyte terytorium w zamian za wiarygodny pokój. Jednocześnie coraz silniej integrował politycznie, infrastrukturalnie i symbolicznie wybrane części Zachodniego Brzegu ze swoim systemem państwowym. Nie ma tu sprzeczności logicznej, jeśli zrozumiemy, że izraelscy decydenci postrzegali

Synaj i Zachodni Brzeg jako dwa odmienne typy przestrzeni. Pierwszy był przedmiotem klasycznego sporu międzypaństwowego; drugi zaś splotem kwestii bezpieczeństwa, historii, religii i demografii. Im więcej wymiarów przypisuje się terytorium, tym trudniejszy staje się kompromis. Camp David dostarcza jednocześnie korekty wobec dwóch uproszczeń.

Pierwsze zakłada, że izraelska prawica z definicji nie jest zdolna do pokoju. Begin przeczy tej tezie: to on podpisał pierwszy traktat z państwem arabskim i zgodził się na całkowite wycofanie z Synaju. Drugie uproszczenie sugeruje, że skoro Begin był zdolny oddać Synaj, wystarczy podobna decyzja wobec Palestyńczyków. To również fałsz, ponieważ przedmiot negocjacji, tożsamość stron i struktura kosztów były zasadniczo odmienne. Podobnie wojna libańska uczy, że militarna eliminacja centrum organizacyjnego nie jest równoznaczna z rozwiązaniem konfliktu. OWP została wypchnięta z Bejrutu, ale palestyński nacjonalizm nie osłabł. Przeciwnie, kilka lat później na terytoriach okupowanych wybuchł masowy ruch społeczny, którego źródłem nie było zagraniczne dowództwo. Można sformułować ogólniejszą regułę: im bardziej konflikt ma charakter tożsamościowo-polityczny, tym mniejsza szansa, że można go rozwiązać przez eliminację kolejnej organizacji reprezentującej niezaspokojone roszczenie. Organizacja jest nośnikiem problemu, lecz nie zawsze jego źródłem. Jeśli roszczenie społeczne trwa, po usunięciu jednego reprezentanta może pojawić się następny.

Prawidłowość ta będzie fundamentalna dla późniejszej historii Hamasu. Izrael przez lata koncentrował się na osłabianiu OWP, lecz świecki nacjonalizm Arafata okazał się ostatecznie partnerem zdolnym do uznania państwa żydowskiego. W jego cieniu dojrzewał ruch odrzucający znacznie większą część tego kompromisu. Polityka krótkoterminowego bezpieczeństwa ponownie wytworzyła więc niezamierzone konsekwencje strategiczne. Pierwsza intifada ujawniła przy tym, że status quo przestało być stabilne społecznie. Dwudziestoletnia okupacja nie doprowadziła do zaniku palestyńskiej tożsamości ani do akceptacji trwałej izraelskiej kontroli. Wręcz przeciwnie, wspólnota doświadczenia okupacji stała się czynnikiem konsolidującym nowoczesną palestyńską tożsamość polityczną. Jest to proces dobrze znany socjologii granic: tożsamość grupowa często wzmacnia się nie w izolacji, lecz w kontakcie z wyraźnie zdefiniowanym „innym”. Fredrik Barth pokazywał, że dla trwałości grup etnicznych ważniejsze od całkowitej odrębności kulturowej mogą być granice społeczne, na których codziennie reprodukuje się rozróżnienie „my-oni”.

Okupacja tworzyła właśnie takie granice administracyjne, prawne i militarne. Wbrew intencjom polityków negujących odrębną palestyńską narodowość, izraelska kontrola mogła zatem przyczyniać się do jej konsolidacji. Jest to przykład performatywnego paradoksu władzy: próbując zarządzać populacją jako zbiorem lokalnych społeczności, można poprzez jednolite doświadczenie

kontroli pomóc tej populacji postrzegać siebie jako jedną wspólnotę polityczną. Rok 1988 stał się kulminacją tego procesu.

Pokój jako wynik wyczerpania alternatyw strategicznych

Jordania zrzekła się roszczeń administracyjno-politycznych do Zachodniego Brzegu, co wzmocniło pozycję OWP jako głównego reprezentanta sprawy palestyńskiej. Palestyńska Rada Narodowa ogłosiła powstanie państwa i przyjęła kierunek polityczny oparty na rezolucjach 242 i 338. ONZ odnotowuje ten moment jako zasadniczą zmianę: Jordania uznała OWP za właściwego reprezentanta Palestyńczyków, PNC ogłosiła państwowość, a Arafat publicznie zaakceptował podstawowe rezolucje procesu pokojowego.

Oznaczało to przejście z gry o sumie zerowej ku grze potencjalnie dzielonej. Gdy celem przestaje być zastąpienie jednego państwa drugim na całym terytorium, a staje się utworzenie dwóch państw, pojawia się teoretyczna ZOPA – strefa możliwego porozumienia. Pozostawały jednak pytania o granice, Jerozolimę, osiedla, uchodźców i bezpieczeństwo. Okazały się one na tyle fundamentalne, że samo istnienie abstrakcyjnej strefy kompromisu nie gwarantowało umowy. Shlaim wskazuje na ideologiczny kontrast między palestyńskim zwrotem z 1988 roku a późniejszą polityką Icchaka Szamira, który pozostawał zwolennikiem Wielkiego Izraela i głęboko nie ufał OWP. Warto jednak przyjrzeć się argumentacji izraelskich sceptyków: mieli oni za sobą doświadczenie wieloletniego terroryzmu, znajomość dokumentów programowych OWP oraz wypowiedzi postulujących likwidację państwa żydowskiego.

Mogli więc zasadnie pytać, czy zmiana z 1988 roku dotyczy celu, czy jedynie metod. To pytanie nie było irracjonalne. Problem polegał na tym, że jeśli żadna deklaracja przeciwnika nie może zostać uznana za dowód moderacji, to nawet rzeczywista zmiana postawy nie przynosi politycznej nagrody. Powstaje wtedy pułapka reputacyjna: aktor, który przez lata był radykalny, nie może przekonać przeciwnika, że się zmienił, ponieważ każdą zmianę interpretuje się jako kolejny dowód przebiegłości. Wyjściem jest budowanie wiarygodności poprzez kosztowne sygnały i stopniowe zobowiązania. Nie wystarcza samo oświadczenie; potrzebne są działania, które byłyby zbyt kosztowne dla aktora, gdyby jego prawdziwy cel pozostał niezmieniony. Proces madrycki i Oslo stały się właśnie próbą stworzenia takiej architektury krok po kroku.

Jednocześnie koniec lat osiemdziesiątych zmieniał kontekst globalny. Związek Radziecki słabł, zimna wojna dobiegała końca, a Stany Zjednoczone zyskiwały pozycję dominującego mocarstwa w

regionie. Klasyczny konflikt supermocarstw przestał umożliwiać stronom regionalnym grę między Waszyngtonem a Moskwą, przez co palestyńska dyplomacja musiała w większym stopniu uwzględnić amerykańskie warunki udziału w procesie.

Historia zaczyna prowadzić bezpośrednio ku Madrytowi i Oslo. Droga do negocjacji nie rozpoczęła się bowiem w chwili, gdy przywódcy nagle odkryli wartość pokoju. Została przygotowana przez serię wyczerpujących doświadczeń: klęskę arabskich armii, niezdolność Izraela do politycznego zakończenia konfliktu za pomocą przewagi wojskowej, wypędzenie OWP z Jordanii i Libanu, rosnące koszty okupacji, pierwszą intifadę, palestyński zwrot ku rozwiązaniu dwupaństwowemu oraz zmianę układu sił w systemie międzynarodowym. Oslo nie było więc cudem dyplomatycznym powstałym z próżni, lecz rezultatem wieloletniej selekcji strategicznej. Kolejne alternatywy zawodziły.

Państwa arabskie nie zniszczyły Izraela. Izrael nie zlikwidował palestyńskiego nacjonalizmu. OWP nie osiągnęła państwa poprzez walkę zbrojną, a okupacja nie przekształciła Palestyńczyków w społeczeństwo pozbawione aspiracji politycznych. Intifada nie mogła sama wyprzeć izraelskiej armii, ale zwiększała koszt dalszego zarządzania terytorium. Avi Shlaim przywołuje przypisywaną Abbie Ebanowi myśl, według której narody zaczynają zachowywać się rozsądnie dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości. Shlaim czyni z tej intuicji jeden z kluczowych punktów interpretacji konfliktu. Epoka 1977–1988 nadaje jej szczególnie gorzki sens. Racjonalność pokojowa nie pojawia się dlatego, że strony przestają posiadać historię, wartości i lęki. Pojawia się dlatego, że poprzednie sposoby realizowania tych wartości okazują się coraz bardziej kosztowne.

Camp David dowiódł, że ziemia może zostać wymieniona na pokój. Liban pokazał, że pokonanie organizacji nie likwiduje narodu. Intifada udowodniła, że długotrwała dominacja może być administracyjnie trwała, lecz politycznie niestabilna. Palestyński zwrot z 1988 roku wykazał natomiast, że ruch narodowy może dokonać rewizji celu historycznego, jeśli zmienia się ocena tego, co jest możliwe. Nad Bliskim Wschodem zaczęła powstawać nowa architektura myślenia. Pytanie nie brzmiało już wyłącznie: kto zwycięży? Coraz częściej brzmiało: jaki minimalny rezultat pozwoli obu narodom uznać, że nie przegrały swojego prawa do istnienia? Z tego pytania narodził się proces madrycki, tajny kanał norweski i Porozumienia z Oslo. Wraz z nimi pojawiło się jednak kolejne pytanie, być może trudniejsze od wszystkich poprzednich: czy słabsza strona może wynegocjować sprawiedliwy pokój z silniejszą, jeśli podpisują porozumienie, zanim uzgodnią granice przyszłego państwa, osiedla, Jerozolimę, uchodźców i samą definicję suwerenności?

> Czy słabsza strona jest w stanie wynegocjować sprawiedliwy pokój z hegemonem, jeśli obie strony podpisują porozumienie, zanim w ogóle uzgodnią granice swojego istnienia?

> Być może największym paradoksem tego regionu jest fakt, że racjonalność pokojowa rodzi się nie z odkrycia wartości dialogu, lecz z bolesnego przekonania, że każda inna droga prowadzi donikąd. Pozostaje pytanie: czy pokój zbudowany na fundamencie wyczerpania i braku alternatyw jest w stanie przetrwać próbę czasu, gdy pojawiają się nowi 'spoilerzy' karmiący się tożsamościowym gniewem?

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r.) jest urodzonym w Iraku brytyjsko-izraelskim historykiem i emerytowanym profesorem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim, a także emerytowanym członkiem St Antony's College w Oksfordzie. Urodzony w Bagdadzie, wyemigrował do Izraela w 1950 roku, a następnie przeniósł się do Wielkiej Brytanii, aby kontynuować naukę. Shlaim jest powszechnie uznawany za jedną z czołowych postaci „Nowych Historianistów", grupy izraelskich uczonych, którzy fundamentalnie przewartościowali i zrewidowali tradycyjne narracje dotyczące konfliktu arabsko-izraelskiego i exodusu Palestyńczyków w 1948 roku, wykorzystując odtajnione źródła archiwalne. Jego badania koncentrują się na współczesnej historii Bliskiego Wschodu, konflikcie arabsko-izraelskim oraz stosunkach dyplomatycznych. W 2006 roku został wybrany członkiem Brytyjskiej Akademii za swoje wpływowe osiągnięcia naukowe.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945) is an Iraqi-born British-Israeli historian and Emeritus Professor of International Relations at the University of Oxford, as well as an Emeritus Fellow of St Antony's College, Oxford. Born in Baghdad, he immigrated to Israel in 1950 before later moving to the United Kingdom for his higher education. Shlaim is widely recognized as one of the leading figures among the 'New Historians,' a group of Israeli scholars who fundamentally re-evaluated and revised traditional narratives concerning the Arab-Israeli conflict and the 1948 Palestinian exodus using declassified archival sources. His research focuses on modern Middle Eastern history, the Arab-Israeli conflict, and diplomatic relations. He was elected a Fellow of the British Academy in 2006 for his influential scholarship.*

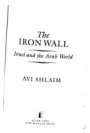
University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"
Avi Shlaim

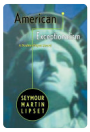


[2] **"The Iron Wall: Israel and the Arab World"**

Avi Shlaim

Allan Lane

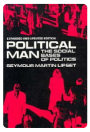
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] **"American Exceptionalism: A Double-Edged Sword"**

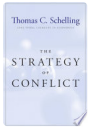
Seymour Martin Lipset

W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393316148



[4] **"Political Man"**

Seymour Martin Lipset



[5] **"The strategy of conflict"**

Thomas Schelling

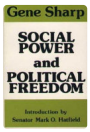
Harvard University Press | ISBN: 9780674840317



[6] **"Seeing Like a State"**

James C. Scott

Yale University Press | ISBN: 9780300252989



[7] **"Social power and political freedom"**

Gene Sharp



[8] **"Gandhi as a Political Strategist"**

Gene Sharp

Boston : P. Sargent Publishers



[9] **"Geoeconomics of the Israel–Palestine Conflict"**

Rajesh Kumar, Debasis Neogi, Prasoon M. Tripathi, Dayanand Pandey

2025 | Taylor & Francis | ISBN: 9781040425176



[10] **"The Paradox of Peace"**

Rami Ginat, Meirav Mishali-Ram

2026 | Oxford University Press | ISBN: 9780197859650



[11] "Border and Territorial Disputes"

Judith Bell

1987 | Burnt Mill, Harlow, Essex, U.K. : Longman ; Detroit, Mich., U.S.A. : Distributed exclusively in the U.S. and Canada by Gale Research Company

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Democracy and the Organization of Political Parties"

M. Ostrogorsk, Martin Lipset Seymour

2018 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780203793565

Źródło

[2] "Why No Socialism in the United States?"

S. Lipset

2019 | Radicalism in the Contemporary Age | DOI: 10.4324/9780429303692-2

Źródło

[3] "Economy, territory, identity : politics of West European peripheries"

Stein Rokkan, Derek W. Urwin

1983 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[4] "State Formation, Nation-Building, and Mass Politics in Europe: The Theory of Stein Rokkan"

Stein Rokkan

1999

Źródło

[5] "State formation, nation-building, and mass politics in Europe : the theory of Stein Rokkan, based on his collected works"

Stein Rokkan, Peter Flora, Stein Kuhnle, Derek W. Urwin

1999

Źródło

[6] "Building States and Nations"

S. N. Eisenstadt, Stein Rokkan

1973 | American Behavioral Scientist | DOI: 10.1177/000276427301600503

Źródło

[7] **"2. Normal Exploitation, Normal Resistance"**

J. C. Scott

2017 | DOI: 10.12987/9780300153620-004

Źródło

[8] **"Spoiler Problems in Peace Processes"**

Stephen John Stedman

1997 | International Security | DOI: 10.1162/isec.22.2.5

Źródło

[9] **"Ending civil wars : the implementation of peace agreements"**

Stephen John Stedman, Donald S. Rothchild, Elizabeth M. Cousens

2002

Źródło

[10] **"Politics and Society in Contemporary Africa"**

Naomi H. Chazan, Robert A. Mortimer, Peter M. Lewis, Donald S. Rothchild, Stephen John Stedman

1992 | Bloomsbury Publishing Plc eBooks | DOI: 10.1007/978-1-349-12976-8

Źródło

[11] **"Peace operations: From short-term to long-term commitment"**

Stephen John Stedman, Donald S. Rothchild

1996 | International Peacekeeping | DOI: 10.1080/13533319608413610

Źródło

[12] **"Political Leadership Among Swat Pathans"**

F. Barth

2020 | DOI: 10.2307/587442

Źródło

[13] **"Land Tenure and Political Relations within Local Communities"**

F. Barth

2020 | DOI: 10.4324/9781003136316-6

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 208feade-e22e-4b39-9c88-cab34d110255